

IZABELA MARSZAŁEK

(Gliwice)

IDEALISTYCZNO-POZYTYWNA KONCEPCJA ZŁA F. W. J. SCHELLINGA

Doświadczenie zła nieodłącznie towarzyszy człowiekowi. Od zarania dziejów ludzkich nieustannie podejmowane są próby jego wyjaśnienia. Stanowi ono po dziś dzień także ważki przedmiot rozważań filozoficznych. Praktycznie nie można by chyba wskazać filozofa, który mniej czy bardziej nie byłby zaangażowany w rozwikłanie tej odwiecznej zagadki.

Rozmaitość interpretacji fenomenu zła uzależniona jest od kontekstów nurtów filozoficznych, w jakich są one zatopione. Warto przywołać jedną z takich koncepcji, powstałą w obszarze niemieckiej filozofii idealistycznej, koncepcję Friedricha Wilhelma Josepha Schellinga. Obok Fichtego i Hegla był on jednym z najbardziej twórczych przedstawicieli tego kierunku¹. Hegel – odzwierciedlając swoją propozycję linearnego rozwoju myśli niemieckiej – umieścił jego postać symbolicznie pomiędzy Fichtem a sobą. Tak ujęta sekwencja nazwisk Kant-Fichte-Schelling-Hegel sugerowała wszakże niską aktywność twórczą Schellinga i niewielkie znaczenie jego osoby jako filozofa.

Jak jednak zauważa znany komentator Schellingiańskiej myśli, Ryszard Panasiuk, nie istnieje żaden szczególny powód, aby uznać takie ujęcie dziejów owej myśli za poprawne². Poszczególne koncepcje filozoficzne tego okresu stanowią bowiem zarówno elementy składowe idealizmu, jak i odrębne całości. Zaś filozofia wolności Schellinga

¹ Por. Z. Szpotański, *Schelling – filozof nieznan*, „Znak” 27 (1975), nr 10, s. 1262; K. Jaspers, *Schelling. Grösse und Verhängnis*, München 1995, s. 31–42.

² Por. R. Panasiuk, *Schelling*, Warszawa 1987, s. 8.

należała do najciekawszych elementów myśli filozoficznej w ogóle. Ogromny jego wkład w próbę rozwikłania jednej z jej najtrudniejszych zagadek daje uprawnienia, aby – jak się wyraził Panasiuk – nie redukować go jedynie do roli „pośredniego ogniwa” między Fichtem a Heglem³.

Schelling pozostawał niedoceniony w czasach, w których żył i tworzył. Przez złośliwych wręcz nazywany był „szarlatanem filozofii”. Sytuacja ta wynikała być może z braku systematyczności, niepokoju, jaki wykazywał w swych poszukiwaniach, budowania kolejnych systemów, aby porzucić je na rzecz nowych (choć powszechnie uważa się, że nie stworzył żadnego systemu)⁴. Jego teksty wykazują brak spójności i zawierają nader częste poprawki własnych myśli. Tymczasem propozycje, które przedstawił charakteryzują się ogromną różnorodnością idei i pomysłów oraz wielostronnością filozoficznych badań. Należy do nich również oryginalna koncepcja zła, która zrodziła się podczas rozważań dotyczących zagadnienia wolności.

Słynny esej Schellinga o wolności zatytułowany *Filozoficzne badania nad istotą ludzkiej wolności i sprawami z tym związanymi*, nazwany *Freiheitsschrift*, podejmujący kwestię zła, został wysoko oceniony przez Martina Heideggera, który uznał go za „najwyższe osiągnięcie metafizyczne niemieckiego idealizmu” i „jedno z najgłębszych dzieł niemieckiej i całej zachodniej filozofii”⁵. Oryginalność konstrukcji i zawartość treściowa tej koncepcji sprawiają, że jest ona wciąż żywa i interesująca. Potwierdzają to również słowa Karla Jaspersa, że filozofia ta „może być aktualna podobnie jak aktualnymi są wielkie dzieła sztuki i poezji przeszłości”⁶. Warto by przyjrzeć się jej na nowo, zwłaszcza, że niewiele można znaleźć opracowań myśli tego znakomitego filozofa. Te zaś, które istnieją, to przeważnie teksty, które wyszły spod pióra specjalistów od niemieckiego idealizmu i adresowane są do wąskiego grona czytelników zainteresowanych tą myślą. Wśród tych opracowań daremnie szukać w języku polskich obszerniejszych opracowań, które poświęcone byłyby wyłącznie koncepcjom zła, formułowanych w ramach tego kierunku.

Natomiast łatwo można znaleźć literaturę dotyczącą teorii zła, bazujących na klasycznym myśleniu metafizycznym. Pojawiła się też

³ Por. R. Panasiuk, dz. cyt., s. 8.

⁴ Tamże, s. 10.

⁵ Cyt. za: C. Wodziński, *Heidegger i problem zła*, Warszawa 1994, s. 567.

⁶ K. Jaspers, *Schelling. Grösse und Verhängnis*, München 1995, s. 334, cyt. za: R. Panasiuk, dz. cyt., s. 13.

bogata literatura dotycząca nowych sposobów rozumienia zła, zwłaszcza po Auschwitz. Propozycja Schellinga zaś została pominięta przez wielu autorów, nawet przez Tischnera, dla którego zagadnienie zła stanowiło przecież jeden z głównych wątków jego myśli filozoficznej.

Koncepcja zła Schellinga nie jest łatwa do rekonstrukcji, gdyż po pierwsze, jest spekulatywnie mocno rozbudowana i po drugie, jej opis nie mieści się w kategoriach tradycyjnego przekazu metafizycznego.

ZAGADNIENIE LUDZKIEJ WOLNOŚCI

Początkowe fascynacje Schellinga dotyczyły filozofii przyrody, wyznaczającej pewien paradygmat rozważań dla filozofii idealistycznej. Niebawem zwrócił się on ku filozofii tożsamości. Kolejnym etapem rozwoju myśli Schellinga była filozofia wolności, a dokładniej rzecz ujmując, całkowicie nowe rozumienie ludzkiej wolności. Punkt wyjścia tych rozważań opatruje on stwierdzeniem: „Początkiem i końcem wszelkiej filozofii jest wolność”⁷. Przy czym trzeba zaznaczyć, że nie chodziło mu o określenie społecznych wymiarów wolności, ale o zbadanie jej związków z bytem ludzkim. Nie interesowała go wolność w znaczeniu nakreślenia granic politycznych swobód poszczególnej jednostki, lecz takie jej badanie, które mogłoby zagwarantować głębszy wgląd w jej rzeczywistość. Jednym słowem, Schelling pytał o możliwość ludzkiego bytu jako wolnej egzystencji.

W filozofii wolności Schelling niewątpliwie – jak celnie zauważa Józef Piórczyński, zrywa ze swą dawną myślą, dając początek zupełnie nowej⁸. Nagły zwrot w zakresie pojmowania Absolutu, człowieka i świata, dokonujący się w życiu intelektualnym tego wielkiego niemieckiego myśliciela, zbiegał się z faktem tragicznych przeżyć osobistych, a mianowicie ze śmiercią jego żony Karoliny, prowadząc go ostatecznie do spekulatywnych, metafizycznych poszukiwań. Znalazły one wyraz zarówno we wspomnianym już traktacie *Freiheitsschrift*, w wykładach stuttgarckich, w dialogu *Clara*, jak i w kolejnych trzech wersjach pisma *Weltalter*.

Schelling, podejmując próbę rozwikłania fundamentalnego problemu ludzkiej wolności zauważa, że może on być ujęty jedynie w kategoriach dobra i zła, dlatego koncentruje się na zagadnieniu zła jako

⁷ Cyt. za R. Panasiuk, dz. cyt., s. 90.

⁸ Por. J. Piórczyński, *Wolność człowieka i Bóg. Studium filozofii F. W. J. Schellinga*, Warszawa 1991, s. 4.

kwestii rozstrzygającej⁹. Ale pytanie o ludzką wolność, jak pokazuje dalszy wywód filozofa, ściśle wiąże się z koncepcją Boga. Wolność człowieka musi bowiem posiadać jakieś odniesienie do Absolutu – źródła ludzkiego bytu. Schelling twierdził, że europejska metafizyka, zakładająca pojęcie Boga jako Dobra, nie jest w stanie pogodzić jednocześnie problemu istnienia zła i ludzkiej wolności¹⁰. Bóg, pojęty jako najwyższe Dobro i doskonałość, nie może stanowić podstawy wyjaśnienia zła, gdyż zawsze zachodzi tu sprzeczność: albo istnieje Bóg i nie ma zła, albo istnieje zło i nie ma Boga. Pojęcie Boga, Absolutu jako dobra moralnego zakładałoby, że człowiek podlega predeterminacji, ponieważ wolność człowieka polegałaby na przymusie czynienia dobra. Przymus zaś sprawiałby, że wolność zostałaby unicestwiona.

Tak więc Schelling w swych rozważaniach dotarł do momentu, w którym uznał wszystkie znane mu dotychczasowe stanowiska za nie trafne. Oto najistotniejsze koncepcje i zarzuty sformułowane pod ich adresem.

Po pierwsze, Schelling nie zgadza się z podejściem konkursowym, zakładającym współpracę Boga ze stworzeniem. Stanowisko to, nie negując jakiegokolwiek zależności stworzenia od Boga, pociąga za sobą konieczność obciążenia Absolutu współodpowiedzialnością za istnienie zła w świecie¹¹. Po drugie, krytykuje Plotyńską teorię emanacji, zarzucając jej zniesienie przeciwieństwa między dobrem i złem. Schelling uważał, że koncepcja ta stopniowo zatracza istnienie dobra przez osłabianie go niezliczoną liczbą stopni pośrednich, aż do utraty nawet pozoru dobra. Stawiał zatem Plotynowi zarzut niewyczerpującego opisu przechodzenia pierwotnego dobra w materię i zło¹². W procesie emanacji – jego zdaniem – nie sposób uchwycić momentu zmiany dobra w zło. Po trzecie, Schelling kwestionuje stanowisko dualistyczne, stwierdzając, że przyjęcie istnienia dwóch niezależnych zasad konsekwentnie prowadzi do panteizmu, eliminującego zło lub też do pandemonizmu likwidującego dobro¹³. Po czwarte, podważa słuszność tradycyjnej chrześcijańskiej koncepcji, polegającej na pojęciu zła jako

⁹ Por. C. Wodziński, dz. cyt., s. 568; J. Piecuch, *Doświadczenie Boga. Propozycja Bernharda Weltego na tle sporu o pojęcie doświadczenia fenomenologicznego*, Opole 2004, s. 289.

¹⁰ Por. J. Piórczyński, dz. cyt., s. 104.

¹¹ Por. C. Wodziński, dz. cyt., s. 575.

¹² F. W. J. Schelling, *Filozoficzne badania nad istotą wolności i sprawami z tym związanymi*, tłum. B. Baran, Kraków 1990, s. 55.

¹³ Por. C. Wodziński, *Światłocienie zła*, Wrocław 1998, s. 56.

braku dobra (*privatio boni*). Słabą stroną tej teorii upatrywał w zaprzeczeniu pozytywności zła i sprowadzeniu go jedynie do kategorii braku. Zło będące ontologiczną niedoskonałością w pewnym momencie po prostu znika. Schelling był przekonany, że zło nie wskazuje na jakiś brak i nie wynika z ludzkiej słabości, lecz odwrotnie – istnieje na sposób rzeczywisty, a zdolne do niego są tylko istoty posiadające pewne *quantum* mocy, istoty rozumne i wolne.

PRZEZWYCIĘŻENIE DYCHOTOMII REALIZM – IDEALIZM

Jak więc uzasadnić realność zła, będącego warunkiem możliwości wolności człowieka, nie burząc przy tym obrazu Absolutu?¹⁴ Aby tego dokonać, Schelling wypracował pewien spekulatywny projekt filozoficzny. Jego istotą stanowiła synteza dwóch podstawowych tez: po pierwsze, że istnieje realne zło, i po drugie, że istnieje realne pojęcie wolności, rozumianej jako zdolność do wyboru dobra i zła. Idealizm niemiecki nie dostarczył Schellingowi rozwiązania nurtującego go problemu. W tradycji idealizmu niemieckiego Schelling znajdował jedynie pojęcie wolności formalnej, opartej na idei woli jako prabytu. Prowadziło ono do dylematu: jeśli uzna się istnienie rzeczywistego zła, to należałoby włączyć go w nieskończoną substancję lub w prawolę, co spowodowałoby podważenie pojęcia doskonałości istoty najdoskonalszej. Gdyby zaś zanegować realność zła, to zniknie realne pojęcie wolności¹⁵. Aby formalna zasada wolności mogła stać się „możliwością dobra i zła”¹⁶, trzeba – zdaniem Schellinga – dokonać pewnego rodzaju konwergencji, czyli upodobnienia idealizmu z realizmem. Korzystając ze swoich wcześniejszych przemyśleń zawartych w filozofii tożsamości (tożsamość idealnego-realnego) przekonywał on:

Idealizm jest duszą filozofii, realizm jej ciałem; tylko wspólnie stanowią żywą całość. Realizm nigdy nie stworzy zasady, ale musi być podstawą i środkiem, poprzez które idealizm będzie się urzeczywistniał¹⁷.

Należy więc wyjść poza dychotomię „realizm” – „idealizm” i dokonać ich połączenia w taki sposób, aby się nawzajem uzupełniały. W tym celu Schelling sformułował dwa zasadnicze pytania: „Jak możliwe jest

¹⁴ Por. J. Piórczyński, dz. cyt., s. 104–105.

¹⁵ F. W. J. Schelling, dz. cyt., s. 52.

¹⁶ Por. J. Piórczyński, dz. cyt., s. 99.

¹⁷ F. W. J. Schelling, dz. cyt., s. 57.

zło?” i „Jak zło jest rzeczywiste?” Uzgodnienie tych pytań w kwestii możliwości i rzeczywistości zła wymagało, jak zauważył Cezary Wodziński, całkowitego przeobrażenia stylu myślenia. Refleksja Schellinga w tym momencie biegnie albo wzdłuż osi możności dobra i zła, albo wzdłuż osi możności „ku” dobru i złu. Ujawniają się przy tym cztery podstawowe wymiary: rzeczywistości dobra, możliwości dobra, rzeczywistości zła i możliwości zła¹⁸.

BÓG I ZŁO

W swoich poszukiwaniach, za sprawą Franza Baadera, Schelling zainteresował się mistyką i teozofią Jakuba Böhme¹⁹. To właśnie ten filozof i mistyk zainspirował go do napisania rozprawy o wolności. O wpływie Böhmego świadczy nie tylko radykalna zmiana stanowiska filozoficznego, jaka dokonała się u Schellinga, ale również wiele pojęć *expressis verbis* zaczerpniętych właśnie od niego, na przykład *Ungrund*. Böhme próbował wyjaśnić problem występowania zła, zakładając istnienie tak zwanej negatywnej zasady u Boga. Tłumaczył, że podobnie jak światło nie może pojawić się bez ciemności, tak Bóg nie może istnieć bez posiadania w swej istocie przeciwieństwa dobra, czyli zła. Pierwotne jakości wiecznej natury – pierwsze *principium* – stanowią wzajemnie zwalczające się, niszczyielskie, groźne siły. Siły te są wyrazem metafizycznie pojętego zła. W tym procesie walki przeciwieństw wyłania się wieczne Dobro, czyli boskość. Boskość nie jest rozumiana statycznie, lecz dynamicznie, jako realizująca się w ustawicznej dialektyce przeciwieństw. Cierpienie jest synonimem objawiania się boskości. Dlatego boskość wpisuje się w bezustanne napięcie i cierpienie. Böhme wpisuje ją w relację walki.

Na kanwie takiej teorii Schelling wypracował własną koncepcję. Odrzucił kreacyjną ideę Boga na rzecz konceptu emanacyjnego, dopuszczając jednak – wbrew założeniom panteizmu – możliwość istnienia Boga jako istoty wolnej. Ustalił również, że Bóg osobowy nie jest pierwszą i najwyższą rzeczywistością. Musi istnieć pewna istota poprzedzająca swym istnieniem wszelką podstawę, wszystkie byty i jakąkolwiek dualność. Nie mogą więc zachodzić w niej żadne przeciwieństwa ani zróżnicowania²⁰. Ma charakter indyferentny, wszystko

¹⁸ Por. C. Wodziński, *Światłocienie zła*, s. 57.

¹⁹ Por. J. Piórczyński, dz. cyt., s. 105.

²⁰ F. W. J. Schelling, dz. cyt., s. 117.

w niej jeszcze stanowi jedność. Dla jej charakterystyki Schelling sięgnął do Böhmskiego terminu *Ungrund*²¹. *Ungrund* jest nieosobowy, neutralny wobec przeciwieństw. Oznacza bezpostaciowość, bezpodstawność, coś pozbawionego przyczyny, coś nieokreślonego, niczym nie zdeterminowanego, absolutnie niezależnego. W tej przestrzeni bezpostaciowości jedynym jej dynamicznym elementem jest wola. W tym sensie Schelling twierdzi, że wola jest prabytem²². Na pierwszym etapie swego objawienia jest jeszcze nierozumna, nosi cechy demoniczne i przypomina otchłań. Otchłań ta pozbawiona jest uformowania, niczym mroczny, zamknięty byt, który nie uzyskał jeszcze świadomości samego siebie. Jakościową cechą tej woli jest wolność. Zgodnie z tym wywodem, tym, co znajduje się przed bytem jest więc wolność. Została ona przez Schellinga utożsamiona z boskością. W istocie woli – boskości zawiera się element samorealizacji, dynamiki nakazującej zaistnienie. Zatem pierwotna wola, która niczego nie chce, musi stać się wola pragnącą swojej egzystencji²³. Według Schellinga, to przedwstępny etap życia Boga. „Naturę” w Bogu stanowi obecna w nim ciemność, element jego bytu, przeciwstawny temu, co w Bogu stanowi światłość i miłość. Bóg pozostaje jeszcze ukryty, tęskniący do zrodzenia samego siebie, pragnący rozwinąć się z mrocznej zasady w „osobowego Boga jasności”. Stąd proces stworzenia – tożsamy z samoobjawieniem się Boga w świecie – polega na wychodzeniu światła z wiecznie mrocznej podstawy, ponieważ „[...] bez tego pierwotnego mroku nie ma realności stworzenia”²⁴. Zasada stwórcza (*natura naturans*) jako warunek (*natura naturatae*) pozwala światu wyłonić się, ale ta sama zasada może go też z powrotem wchłoniąć. Wówczas działająca „wstecz” podstawa staje się otchłanią. Jak pisze Rüdiger Safranski, wyobrażenie to przypomina mu jakby pra-wybuch – eksplozję i zaraz po tym dokonującą się ruch wsteczny – implozję²⁵. Logiką tego ruchu rządzi napięcie dialektyczne. Opisana wyżej dialektyka znajduje swoje korzenie w Schellingiańskiej filozofii przyrody. Przeciwieństwa „bezład-porządek” dają przecucie jakiegoś stwórczego chaosu. Otchłań, będąc potencją pozytywną, może jako podstawa wyłonić z siebie bytowość uformowaną w ład i na odwrót. Jako potencja negatywna może ją na powrót wchłó-

²¹ J. Garewicz, *Jakuba Böhme spotkanie z Bogiem*, „Znak” 40 (1988) nr 12, s. 53.

²² F. W. J. Schelling, dz. cyt., s. 49.

²³ Por. J. Piórczyński, dz. cyt., s. 26.

²⁴ F. W. J. Schelling, dz. cyt., s. 61.

²⁵ R. Safranski, *Zło. Dramat wolności*, tłum. I. Kania, Warszawa 1999, s. 50.

nać i znów pojawić się jako otchłań. Tę chaotyczność Schelling nazwał nie dającą się objąć rozumem „niepojętą podstawą rzeczywistości”, „podstawą istnienia” albo „resztą”²⁶.

Metafizyka zła Schellinga opiera się na dwóch elementach: mianowicie rozróżniał on istnienie (*Existenz*) i podstawę (*Grund*)²⁷. Podstawa stanowi „ontologiczne podłoże” bytu, zaś istnienie to „transcendowanie” poza siebie, samoobjawienie się bytu, podczas którego staje się on sobą. Światem substancjalnym (widzialnym) rządzi zasada racji dostatecznej. Paradoksalnie, Schelling zastosował ją również w odniesieniu do Boga, gdyż uważał Go za kwintesencję całości bytu.

Kwestia ta ma u Schellinga dwojaki sens: źródła i substancji²⁸. Ponieważ nic nie może istnieć przed i poza Bogiem, podstawę swego istnienia Bóg musi mieć w sobie samym. Podstawą Boga jest nieodzielna od Niego „natura-w Bogu”, która nie jest Nim samym, ale jest od Niego odróżnialna. Posiada ona charakter „wiecznej tęsknoty Boga” (*Sehnsucht*)²⁹ do zrodzenia samego siebie. Jako czysta potencja dąży, aby wyłonić się z mroku. To dążenie Schelling nazwał „wołą podstawy”. Początek jej samostanowienia się polega na wyłanianiu się z bezpostaciowości (*Ungrund*). Proces ten Schelling opisuje za pomocą dwóch zasad. Pierwsza to zasada realnej podstawy. Pozbawiona intelektu i reguł „natura w Bogu” – ciemna, irracjonalna i chaotyczna wola pierwotna żywiołowo napiera na zewnątrz. Druga to zasada miłości. W akcie najwyższej wolności wyzwala się napór podstawy, w której istota Boga zostaje podniesiona do świadomej jasności. W tym sensie pierwotna, indyferentna natura, nie określona jeszcze aktem woli jako dobroć lub jako zło, funkcjonuje jako realna zasada bytu. Potrzebuje ona określenia przez zasadę idealną – ducha, za pomocą której wszystko, co w naturze irracjonalne lub chaotyczne strukturalizuje się adekwatnie do praw miłości. Jako uporządkowana całość owa natura zaczyna istnieć. Bóg dąży do stania się świadomym samego siebie i w pewnym sensie przechodzi rozwój z nieświadomości w świadomość. Wylaniając się z *Ungrundu*, decyduje, czy chce się objawić, czy nie. Za sprawą woli miłości Bóg objawia się jako osoba³⁰. Objawiając

²⁶ F. W. J. Schelling, *Badania filozoficzne nad istotą ludzkiej wolności*, tłum. K. Krzemieniowa, w: R. Panasiuk, dz. cyt., s. 67; por. R. Safranski, dz. cyt., s. 51.

²⁷ Por. C. Wodziński, *Heidegger i problem zła*, s. 571.

²⁸ Por. R. Safranski, dz. cyt., s. 51.

²⁹ Por. C. Wodziński, *Heidegger i problem zła*, s. 571; por. Tenże, *Światłocienie zła*, s. 61.

³⁰ F. W. J. Schelling, *Filozoficzne badania nad istotą wolności...*, s. 103.

się nie może jednak ujawnić niczego więcej poza swoją naturą. Nie może bowiem wybrać niczego innego poza nią.

DUCHOWY WYMIAR ZŁA

Odpowiedź na pytanie, skąd pochodzi zło w świecie stworzonym przez Boga, zawiera się już w charakterze procesu boskiego samoobjawienia. Procesem tym jest wyłanianie się Boga z mrocznej podstawy (*Ungrundu*). Bóg jest Bogiem w ciągłym rozwoju. Paradoksalnie, aby mógł się objawić i „egzystować” potrzebuje człowieka stanowiącego punkt kulminacyjny procesu samoobjawienia się Boga. W pewnym sensie człowiek wpisuje się w konieczny akt samoobjawienia się Boga. W tak pojętym świecie musi zaistnieć możliwość i wraz z człowiekiem realność zła. Są one ugruntowane w Bogu i możliwości samoobjawienia. Stąd wynika, że zło nie jest jedynie jakimś brakiem, ale posiada charakter duchowy³¹, jest mroczną, demoniczną zasadą tkwiącą w nim odwiecznie. Ontologiczną podstawą zła jest bezpostaciowość bytu (*Ungrund*). Akt stworzenia to przejście ze stanu bezrozumności do rozumu, od ciemności do światła. W przypadku bytów skończonych ich negatywne cechy zachowują się w nich na stałe, z tej racji, iż – jak dowodził Schelling – „[...] mrok jest ich konieczną częścią dziedziczną”³². W ujęciu Schellinga Bóg jest bytem, który ukształtował się dzięki opanowaniu ciemnych sił własnej podstawy, podporządkowując dążącą do wyłonienia się z mroków zasadę „woli własnej” (*Selbstwille*), zasadzie „woli uniwersalnej” (*Universalwille*), dążącej do ekspansji i udzielania się innym bytom. Wola podstawy i wola miłości w Bogu stanowią jedną, nieograniczenie dobrą wolę. Czym jest wola uniwersalna? Schelling nazywał ją zasadą miłości powszechnej. Wola uniwersalna, powszechna, oznacza rozjaśnienie się woli i proces, który odrywa się od własnego egocentryzmu, i zwraca się na zewnątrz. Schelling nazywa ją też rozumem pojmowanym jako zdolność do samotranscendencji. Posługując się pojęciem woli, Schelling jest świadom napięcia istniejącego pomiędzy wolą własną a wolą uniwersalną. Tożsamość zasady światła i zasady mroku w Bogu jest nierozdzielna. Kiedy u Boga, w procesie wyłaniania się, wola własna i wola uniwersalna stanowią jedność, to u człowieka są one rozdzielne.

³¹ Por. C. Wodziński, *Heidegger i problem zła*, s. 569.

³² F. W. J. Schelling, *Philosophische Untersuchungen über das Wesen der menschlichen Freiheit*, w: Tenże, *Werke. Auswahl in drei Bänden*, Leipzig 1907, t. III, s. 454.

RZECZYWISTOŚĆ ZŁA

Przypomnijmy i sformułujmy jeszcze raz pytania nurtujące Schellinga. Pytanie pierwsze brzmiało: Jak możliwe jest zło, czyli jakie są wewnętrzne warunki możliwości zła? Drugie: W jaki sposób zło staje się rzeczywiste?

Odpowiedź na pytanie pierwsze wiedzie wprost do pytania o możliwość ludzkiego sposobu bycia, czyli o możliwość bycia człowiekiem.

Człowiekiem, podobnie jak światem, rządzi zasada dialektyki podstawy i istnienia. Człowiek posiada w sobie zarówno pierwiastek pozytywny – boski, jak i negatywny – zło. Schelling był przekonany, że to właśnie „w człowieku tkwi cała moc mrocznej zasady i w nim zarazem [tkwi] cała siła światła. W nim jest najgłębsza otchłań i najwyższe niebo lub oba centra”³³. Ten moment Schelling uważa za decydujący w rozważaniach nad kwestią dotyczącą możliwości zła. U człowieka jest inaczej niż u Boga. Na skutek rozdzielenia woli uniwersalnej od samowoli, w procesie ujednostkowania bytu ludzkiego nastąpiło rozdzielenie podstawy i istnienia, czyli pojawił się warunek możliwości zła, a zatem – jak tłumaczył Schelling – możliwości ludzkiej wolności. Zdaniem filozofa, nawet Bóg nie posiada takiej wolności jak człowiek, który w odróżnieniu od Boga może czynić zło³⁴. Tak więc paradoksalnie w wykładani Schellinga bytem w pełni wolnym może być jedynie człowiek.

W dramacie ludzkiej wolności, jak twierdził Schelling, toczą ze sobą spór samowola i wola powszechna. Schelling dostrzegał w nim swoisty, wewnątrz ludzki proces, w którym polaryzuje się cały proces dziejowy. Zło pozytywne polega na tym, że wola uniwersalna zostaje podporządkowana woli własnej, jednostkowej.

Wola własna, czyli samowola lub własnowola, jak je określał Schelling, pozostaje w zgodnej relacji sama ze sobą, jednak w odniesieniu do świata przyjmuje charakter destruktywny. Zaczyna żyć własnym życiem, gdy zbuntuje się przeciw woli uniwersalnej, przejawiając się jako egoizm jednostkowego bytu, pragnącego od otoczenia zdobyć jak najwięcej dla siebie. Sytuacja taka jest możliwa jedynie w przypadku człowieka. Zło bierze się z pewnego rodzaju postawy – postawy, w której wszystko, co człowiek przedsięwzię, czyni z uwagi na siebie samego. Pomaga na przykład po to, aby sam mógł spodziewać się po-

³³ F. W. J. Schelling, *Filozoficzne badania nad istotą wolności...*, s. 62.

³⁴ R. Panasiuk, *Schelling*, s. 103.

mocy od innych lub też wykonuje swoje obowiązki, w zamian oczekując konkretnych korzyści lub szacunku. Usytuowanie siebie na samym szczyście hierarchii ważności rodzi zło.

Powtórzmy raz jeszcze: Zarówno u Boga, jak i u człowieka można wyróżnić wolę własną i uniwersalną. O ile u Boga stanowią one jedność, o tyle u człowieka rozpadają się. Ten rozdział stanowi w człowieku warunek możliwości ludzkiej wolności i zarazem warunek możliwości zła. Zło pozytywne polega na tym, że wola uniwersalna zostaje podporządkowana własnej woli jednostkowej³⁵. Schelling w określeniu zła sięgnął zatem do pojęcia woli jako kluczowej w tej kwestii. Odwrócenie porządku w relacjach, jakie powinny zachodzić między wolą ogólną a indywidualną, nie wyczerpuje jednak całości zagadnienia. Zło bowiem w tym ujęciu nie przyjmuje jeszcze postaci realnego istnienia. Kwestią otwartą pozostaje więc pytanie: „w jaki sposób staje się ono rzeczywiste, czyli jak człowiek staje się rzeczywiście zły?”

Szukając odpowiedzi na to pytanie, Schelling zauważył, że pomiędzy ideą możliwości zła a jego rzeczywistym zaistnieniem konieczny jest moment zapośredniczenia. Przed urzeczywistnieniem się zła kryje się w nim wola stania się czymś rzeczywistym. W człowieku przyjmuje ona postać „wewnętrznie koniecznej skłonności do urzeczywistnienia zła”³⁶. Gdyby zło się nie urzeczywistniało, nie wiedzielibyśmy, czy człowiek jest wolny. Wolność nie polega tylko i wyłącznie na możliwości wyboru dobra lub zła, ale na możliwości urzeczywistnienia zła, która wtórnie jest też możliwością urzeczywistnienia dobra.

ZŁO JAKO WARUNEK ISTNIENIA WOLNOŚCI

Z założenia rzeczywistości zła wynika realność pojęcia wolności. Pierwszym aktem wolności jest skłonność do wybrania zła. Schelling posunął się nawet do stwierdzenia, że „[...] kto nie ma w sobie materiału ni sił do zła, ten niezdolny jest też do dobra”³⁷. A zatem wolność człowieka realizuje się jako możliwość urzeczywistnienia zła. Zło jest zawsze wynikiem własnego wyboru i jest własnym, indywidualnym czynem człowieka.

Kwestię zła rozpatrywał Schelling w dwóch aspektach. Jako problem indywidualnego zła dotyczącego człowieka i zła uniwersalnego,

³⁵ F. W. J. Schelling, *Filozoficzne badania nad istotą wolności...*, s. 66.

³⁶ C. Wodziński, *Heidegger i problem zła*, s. 573.

³⁷ F. W. J. Schelling, *Filozoficzne badania nad istotą wolności...*, s. 110.

odnoszącego się do całego stworzenia. W tej drugiej kwestii rozważania Schellinga doprowadziły go do wniosku, że zło było konieczne do objawienia się Boga. Objawienie Boga dokonało się w sporze zła rzeczywistego z dobrem. Ujmując sprawę z punktu widzenia ontologii można powiedzieć, że „bycie” zła stanowi warunek urzeczywistniania się bytu jako takiego, czyli „bycie” bytu jest oparte na „byciu” zła. Aby pojęcie wolności posiadało sens, w sformułowaniu „możności ku dobru i złu” należy wyakcentować przyimek „ku” złu.

Schelling konkluduje te rozważania jeszcze raz wnioskiem, że zło nie może polegać na jakimś ontologicznym braku, lecz musi mieć charakter pozytywny. Zło urzeczywistnia się jako moc duchowa, metafizyczna. Zło jest więc duchem, który tkwi zarówno w człowieku, jak i poza nim. Wodziński zwrócił uwagę na wyeksponowanie tego duchowego charakteru zła przez Heideggera³⁸. Właściwy złu radykalizm polega na tym, że zło istnieje jako „duch zła”. Zło urzeczywistnia się jako moc duchowa: „Albowiem nie namiętności same w sobie są złem i nie z ciałem mamy walczyć, lecz ze złem w nas i poza nami, które jest duchem”³⁹.

PODSUMOWANIE

Taka propozycja ujęcia problemu zła pozostaje polemiczną w stosunku zarówno do teorii klasycznej, jak i ograniczeń zła w Kantowskiej idei „zła radykalnego”. Jej zaletą jest takie uchwycenie fenomenu zła, że zawiera ono składnik zarówno moralny, jak i metafizyczny. Mimo że Schelling doszedł do swoich wniosków na podstawie czystej spekulacji, to przedstawienie zła jako wielkości pozytywnej jest zgodne z naszym realnym jego doświadczeniem. Zła bowiem nie doświadczamy jedynie jako pewnego braku, lecz również jako pewnej trudnej do określenia pozytywnej niszczącej nas siły.

Oczywiście koncepcja zła przedstawiona przez Schellinga zawiera wiele dyskusyjnych punktów, jak chociażby sprawa predestynacji człowieka do czynienia zła z uwagi na obecność w nim odwiecznej zasady zła. Niemniej należy ją uznać za istotny i nadal aktualny przyczynek do ogólnie podejmowanych badań nad fenomenem zła, zwłaszcza tych, które szukają dróg jego opisu w kategoriach pozytywnych. Chociaż trudno przyjąć wysoce spekulatywny charakter wywodów Schellinga,

³⁸ Por. C. Wodziński, *Światłocienie zła*, s. 59.

³⁹ F. W. J. Schelling, *Filozoficzne badania nad istotą wolności...*, s. 95.

to jednak przypomina nam on o tym, że zła nigdy nie wyjaśni się wyłącznie na płaszczyźnie empirycznej. Wskazując zaś na „ducha zła” otwiera perspektywy możliwych rozważań nad formami naszych w nim antycypacji.

SCHELLING'S IDEALIST POSITIVE CONCEPT OF EVIL

Summary

The history of philosophy has seen many concepts of evil, one of which is that of the German idealist Friedrich Schelling. This article considers whether evil can be regarded as involving destructive positive content. Schelling's conception emerged in his study of human freedom. In an attempt to reconcile freedom with the reality of evil and a notion of God as the supreme good, he developed a concept of God that possesses only the dynamic element of the will. The source shapelessness of existence, present in God in fragmentary form determines the principle of evil in Him and is the ontological foundation of all evil. According to Schelling, God overcomes evil by means of the love will. Through self-revelation in Man, God arouses his sense of freedom. In man this freedom is subject to division, allowing evil to become a force in the world. Ultimately it is freedom, the divine element in man, that allows him to do evil. Schelling's doctrine on evil is a combination of theological, metaphysical, and moral elements in one coherent argument.

Izabela Marszałek